

Jerzy Matuszkiewicz, Róża i bez ('Jak rozpętałem

To nic, że długi jest marsz,
Słońce osuszy twarz,
Idziesz i liczysz, naboje ostatnie trzy,
I nie chybisz już,
To wiesz.

Róża czerwono, biało kwitnie bez,
Nikt z nas nie pęka, chociaż krucho jest.
Wzgórza przejdziemy wodą popijemy,
kuchnie połowe diabli wiedzą gdzie,
kto by się martwił, że na drodze kurz
i śnieg i deszcz to znamy już,
wzgórza przejdziemy wodą popijemy,
woda po walce ma jak wino smak
Róża czerwono biało kwitnie bez
dojdiesz bracie choć krucho jest.

Stary karabin twój brat jeszcze zadziwi świat
będą znów piękne dziewczyny za wojskiem szły
a że w oczy deszcz to nic.

Róża czerwono, biało kwitnie bez,
Nikt z nas nie pęka, chociaż krucho jest.
Wzgórza przejdziemy wodą popijemy,
kuchnie połowe diabli wiedzą gdzie,
kto by się martwił, że na drodze kurz
i śnieg i deszcz to znamy już,
wzgórza przejdziemy wodą popijemy,
woda po walce ma jak wino smak
Róża czerwono biało kwitnie bez
dojdiesz bracie choć krucho jest.